

Tematyka przeciwpożarowa bardzo często gości latem na łamach codziennej prasy. Oto fragmenty artykułu zatytułowanego „Turysta plus las równa się pożar?“, zamieszczonego w „Głosie Pracy” 2 czerwca 1975 r.:

„Obserwacje i statystyki ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że postęp społeczny, wyrażający się m. in. w skracaniu czasu pracy i nasilającym ruchu turystycznym ma bardzo ścisły związek z liczbą pożarów leśnych. Jeśli w latach 1961—65 powstawało średnio po 1298 pożarów lasów, to w następnym 5-leciu (1965—70) było już co roku po 1570, a w ostatnich latach notuje się już po 2130 pożarów rocznie, przy czym w zeszłym roku było ich aż 2551.

Gdyby ktoś miał wątpliwości co do związku między turystyką a pożarami lasów można podać, że wśród stwierdzonych przyczyn powstawania pożarów leśnych aż 40,6 proc. występuje nieostrożność ludzi. Ale i ten wskaźnik nie oddaje w pełni istoty rzeczy. Można bowiem z całą stanowczością stwierdzić, że wśród 36,8 proc. pożarów leśnych, których przyczyna nie została oficjalnie ustalona, większość jest również wynikiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Taka jest cena, jaką płacimy na rozwój turystyki i wypoczynku. Nie jest to zresztą zjawisko typowo polskie. Występuje wszędzie tam, gdzie ludzie mając coraz więcej wolnego czasu i coraz więcej środków lokomocji do dyspozycji, spędzają wolne chwile z dala od zatłoczonych miast.

U nas jednak nasilenie pożarów leśnych w stosunku do rozwoju turystyki jest wyższe niż w innych krajach. Powie ktoś, że struktura naszych lasów sprzyja powstawaniu pożarów. Blisko 65 proc. stanowią bowiem młode lasy sosnowe, w których zagrożenie pożarowe jest największe, występuje tam bowiem szczególnie dużo łatwopalnych traw, suchych gałęzi itp. Samo zagrożenie nie oznacza jeszcze pożaru, ale okazuje się, że nasi turyści lubią igrać z ogniem.

Można by więc stwierdzić, że lasy powinno się strzec przed wycieczkowiczami, jak przed ogniem, ale nie o to przecież chodzi. Wszystko zależy od zachowania ludzi, od ich stosunku do przyrody”.

„Służba leśna robi co może. W zeszłym roku opublikowano 800 tys. plakatów, ulotek, broszur, wygłoszono 6500 pogadanek, poświęconych ochronie lasów przed pożarami. W tym roku łączny nakład materiałów propagandowo-szkoleniowych przekroczy 1200 tys. egzemplarzy.

Na tym nie koniec. Tworzy się tzw. pasy przeciwpożarowe, organizuje sieć alarmowo-obszerną, poprawia wyposażenie straży pożarnych w sprzęt przystosowany do gaszenia lasu oraz nowoczesne środki łączności.

Ochrona lasów przed zniszczeniem i pożarami dużo kosztuje. Nigdy jednak nie będzie w pełni skuteczna, jeśli ludzie nie zaczną się zachowywać w lesie tak, jak powinni”.